

Stanisława Kota związki z Polską Akademią Umiejętności

Współpraca Stanisława Kota z Polską Akademią Umiejętności stanowiła tak ważny, twórczy nurt w jego biografii naukowej, że zasługuje niewątpliwie na specjalne podkreślenie. Nurt ten dostrzegł już uczeń Kota, Henryk Barycz, wiążąc go wielorako z innymi wątkami biografii swego mistrza w kilku udokumentowanych źródłowo szkicach, poświęconych jego działalności naukowej; ostatnio w obszernym wstępie do jego rozpraw, zawartych w zbiorze *Polska złotego wieku a Europa*¹. Jednak próba wyodrębnienia tego nurtu, spojrzenia zatem z trochę innej perspektywy, prowadzi do wniosku, że współpraca z Akademią była jednym z zasadniczych impulsów w kształtowaniu się indywidualności naukowej Kota.

Zadecydowała przede wszystkim o trwałym jego związku ze środowiskiem naukowym krakowskim, o przeniesieniu się ze Lwowa. Kontakt z Akademią Umiejętności nawiązał Kot późną jesienią 1909 roku, na progu swej kariery naukowej, w kilka zaledwie miesięcy po uzyskaniu (w sierpniu) doktoratu na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego. Inicjatywa wyszła nie ze strony młodego uczzonego, poszukującego rozszerzenia kontaktów w środowiskach naukowych, ale ze strony Akademii, ściślej – Komitetu Encyklopedii Polskiej, wydawnictwa zakrojonego na szeroką skalę, do którego werbowano współpracowników. W jesieni 1909 roku przybył w tym celu do Lwowa Stanisław Estreicher z zamiarem m.in. znalezienia, w miejsce chorego Antoniego Karbowiaka, kandydata do opracowania haseł z zakresu historii wychowania. Przypuszczać wolno, że Ludwik Finkel, wiceprzewodniczący Komitetu Encyklopedii, skierował Estreichera do uzdolnionego ucznia docenta Bolesława Mańkowskiego, Stanisława Kota, który w jego seminarium pracował nad dziejami szkolnictwa polskiego w XVI wieku, a na łamach redagowanego przez Mańkowskiego czasopisma „Muzeum” miał wkrótce opublikować swoje pierwsze rozprawy².

Kot przejął pracę nad pięcioma artykułami zamówionymi wcześniej u Karbowiaka: *Szkolnictwo średniowieczne kościelne; Polacy w obcych uniwersytetach; Szkoły od Uniwersytetu zależne; Szkoły jezuickie i pijarskie; Szkolnictwo w pruskim zaborze*³. Dla dalszej współpracy Kota z Akademią ten fakt nie miał jednak większego znaczenia, gdyż

¹ Warszawa 1987, s. 5–88.

² Były to: Andrzej Frycz z Modrzewa o wychowaniu i szkole, „Muzeum” 1910, Dodatek VI, s. 5–49; Szkoła Lewartowska. Z dziejów szkolnictwa ariańskiego w Polsce, ibidem, s. 53–83.

³ Archiwum PAN, Oddział w Krakowie (dalej: Arch. PAN), sygn. KSG 837/1909. 478/1912, 521/1912. Za pomoc w korzystaniu z zespołów akt tego Archiwum wyrażam wdzięczność dr Ricie Majkowskiej.

zarówno on sam nie wykonał dużej części podjętego zadania, jak i Akademia nie doprowadziła do druku działu XII Encyklopedii, który miał obejmować m.in. szkolnictwo.

Natomiast znajomość z Estreicherem była w biografii Kota wydarzeniem o charakterze przełomowym, doprowadziła bowiem niezwykle szybko do nawiązania szerszych stosunków z Akademią i ze środowiskiem naukowym Krakowa; kontaktów trwających do wybuchu II wojny światowej. Fascynacji osobowością Estreichera uległ Kot od samego początku. Będąc jednym z aktywnych działaczy młodzieżowych środowisk lwowskich, jako zaangażowany politycznie socjalista i krytycznie nastawiony do konserwatywnego oraz ugodowego i klerykalnego Krakowa, uczestnik demonstracji we Lwowie na wykładach profesorów będących członkami Akademii Umiejętności, niespodziewanie dla siebie dojrzał w osobie Estreichera, „takiego” – jak go określili – „prawdziwego krakowianina i od «Znasu», a więc i od Stańczyków” – uczonego, który mu zaimponował zarówno wszechstronnością zainteresowań i wiedzy, jak i niezależnością oraz obiektywizmem w formułowaniu opinii politycznych⁴. Łatwo więc dał się namówić do przyjazdu do Krakowa, gdzie już wiosną następnego roku, zatem po upływie kilku miesięcy, prowadził kwerendę w zbiorach bibliotecznych i archiwalnych, a z Estreicherem dyskutował zarówno o zagadnieniach naukowych, jak i politycznych. Zetknięcie się ze środowiskiem naukowym Krakowa sprawiło, że niezwykle szybko zorientował się w perspektywach, jakie stworzyć mu mogła Akademia Umiejętności, i podjął decyzję o przeniesieniu się ze Lwowa. 12 lipca 1910 roku dostał posadę w IV Państwowym Gimnazjum Realnym w Krakowie, początkowo jako zastępca nauczyciela (mimo że świadectwo złożenia egzaminu nauczycielskiego z języka polskiego i filologii klasycznej otrzymał już 28 lutego tego roku), a od 30 stycznia 1911 roku – jako nauczyciel rzeczywisty. Podjął jeszcze dodatkową pracę w Prywatnym Żeńskim Gimnazjum im. Królowej Jadwigi⁵. Warunki pobytu w Krakowie miał zatem zapewnione.

Kot natychmiast nawiązał bliższe kontakty z Akademią. Polecony przez Estreichera sekretarzowi generalnemu, Bolesławowi Ulanowskiemu, uzyskał pozwolenie uczęszczania na posiedzenia Akademii („na krakowskie stosunki to wielki honor” – pisał do narzeczonej), a długie rozmowy z Kazimierzem Morawskim świadczyły o zwróceniu na niego uwagi tego wybitnego uczonego. Również Ulanowski dostrzegł od razu nieprzeciętną inteligencję i zapął do pracy naukowej polecanego mu młodego człowieka, zachęcił do opracowania „grubej rozprawy” o Modrzewskim i umożliwił wygłoszenie na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego w dniu 22 lutego 1911 roku referatu o pracy doktorskiej: *Wpływ teorii politycznych starożytności klasycznej na idee polityczne Polski w XVI w., a w szczególności Andrzeja Frycza Modrzewskiego*. Referat wywołał

⁴ S. Kot, *Stanisław Estreicher na tle życia kulturalnego Krakowa*, odb. z II tomu *Straty kultury polskiej*, Glasgow 1945, s. 6. Inaczej nieco odtworzył w pamięci początki znajomości z Kotem S. Estreicher. Wiązał je z pierwszym przyjazdem Kota do Krakowa i wręceniem mu listu polecającego od zaprzyjaźnionego z nim L. Finkla, który Kota „wprowadził w wiek XVI”. „Odtąd” – pisał Estreicher – „zawiązał się między mną a Kotem stosunek bliskiej przyjaźni, pomimo że Kot był ode mnie o kilkanaście lat młodszy. Łączyła nas z sobą najprzód nauka (...), ale jeszcze więcej łączyły nas pewne poglądy ideologiczne. Kot nie był wcale konserwatystą (jak ja), a ja nie byłem nigdy ludowcem, do których Kot wreszcie przystał, ale w czasie wojny mieliśmy wspólne poglądy na wiele spraw publicznych i wielu ludzi”: Biblioteka Oddziału PAN w Krakowie (dalej: Bibl. PAN), rkps 10344/11.

⁵ Arch. PAN, KSG 478/1912. Formalnie mianowano go „rzeczywistym” nauczycielem w filii gimnazjum VII we Lwowie, przydzielonym na pół roku do gimnazjum IV w Krakowie. Tytuł profesora gimnazjalnego otrzymał dopiero 24 I 1917 r.: „Tabela kwalifikacyjna” Kota w Bibl. PAN, rkps 10344.

dyskusję, ogólną aprobatę obecnych na posiedzeniu, a sama praca, bardzo pozytywnie zaopiniowana przez Kazimierza Morawskiego, ukazała się drukiem (pod skróconym tytułem)⁶ w *Rozprawach Wydziału II* pod koniec tego roku. 11 grudnia 1911 roku, na posiedzeniu Wydziału I – Filologicznego, został Kot wybrany współpracownikiem Komisji do Badań w Zakresie Historii Literatury i Oświaty w Polsce⁷. Tak więc w ciągu jednego – 1911 roku zyskał sobie uznanie w obu humanistycznych wydziałach Akademii. Powierzono mu prace nad zbiorowym wydaniem dzieł Modrzewskiego. „Jest to człowiek” – pisał o nim Ignacy Chrzanowski – „całą duszą nauce oddany, niezmiernie pracowity i bardzo zdolny”⁸. Przy ścisłych personalnych powiązaniach Akademii z Uniwersytetem opinie te przeniosły się niejako automatycznie na teren uczelni i umożliwiły podjęcie, po kilku latach, starań o habilitację i katedrę.

Związki z Akademią, wielorakie i ścisłe, rzutowały z jednej strony na rozwój prac Akademii, z drugiej – stwarzały Kotowi szerokie możliwości realizacji własnych planów badawczych. Członkiem korespondentem Wydziału Filologicznego był od 10 maja 1921 roku, czynnym – od 8 czerwca 1928 roku. Nominację na członka przybranego do Wydziału Historyczno-Filozoficznego uzyskał 9 marca 1929 roku, choć stały udział w posiedzeniach tego Wydziału brał już od roku 1921.

Aktywnie współpracował z komisjami obu tych Wydziałów: od 1911 roku ze wspomnianą już Komisją do Badań w Zakresie Historii Literatury i Oświaty w Polsce Wydziału I, której członkiem był od 1913 roku, sekretarzem w latach 1920–1924, a w latach 1932–1933 dyrektorem jej wydawnictw. Członkiem Komisji Historycznej w Wydziale II został 16 lutego 1920 roku, a od grudnia 1934, przez rok, był dyrektorem jej wydawnictw. Ponadto w latach 1929–1939 i w 1947 roku był przewodniczącym Międzywydziałowej Komisji do Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce. Od 1933 roku był również członkiem Komitetu *Biblioteki Pisarzy Polskich*⁹.

Pomijam tutaj prezentację licznych referatów wygłaszanych na posiedzeniach Wydziału I (14 referatów) i Wydziału II (5), a publikowanych w rozprawach PAU, w przekonaniu, że zostaną uwzględnione w artykułach poświęconych twórczości naukowej Kota. Wśród jego prac organizacyjnych na szczególne podkreślenie zasługują: zorganizowanie zjazdu naukowego w czterechsetną rocznicę urodzin Jana Kochanowskiego, który odbył się w dniach 8–10 czerwca 1930 roku, oraz udział w pracach nad powstaniem *Polskiego Słownika Biograficznego*.

Projekt urządzenia zjazdu wysunął Kot już pod koniec 1926 roku. Opracował koncepcję, a jako sekretarz Komitetu Zjazdu był jednym z jego głównych realizatorów¹⁰. Pokłosem tej wielkiej konferencji były dwa wydawnictwa: *Pamiętnik Zjazdu* i *Kultura staropolska*, wydane w latach 1931 i 1932. Pomijam tutaj naukową doniosłość tego wydarzenia ocenionego przez H. Barycza jako „jedno z najwspanialszych i najudat-

⁶ Zob. *Wpływ starożytności klasycznej na Andrzeja Frycza Modrzewskiego*. O nawiązywaniu kontaktów z Ulanowskim i Morawskim pisał Kot w listach do narzeczonej, Idy Proksch, 12 i 14 I 1911 r. Za udostępnienie kopii tych listów, znajdujących się w posiadaniu rodziny S. Kota, dziękuję dr hab. Alinie Fitowej.

⁷ Arch. PAN, KSG 768/1911.

⁸ Jw. 282/1913 – opinia I. Chrzanowskiego z 7 VII 1912 r.

⁹ *Członkowie Akademii Umiejętności oraz Polskiej Akademii Umiejętności 1872–1952*, opr. E.H. Nieciowa, Wrocław 1973, s. 26, 36, 77; Arch. PAN, KSG 445/1913, 1157/1938; PAU W II-6, k. 151 i W II-21, k. 89; PAU W I-3, k. 78 v., 81 v., 90, 106. Ustalenie daty nominacji Kota na członka przybranego do Wydz. II zawdzięczam mgr Marii Platek.

¹⁰ Arch. PAN PAU W I-3, k. 66, 80 v., 82; PAU I 178–179.

niejszych przedsięwzięć naukowych Polski międzywojennej”¹¹. Jako historyk wychowania nie mogę nie wspomnieć o mniej znanym jego aspekcie, ukazującym stosunek Kota, ongiś profesora szkół średnich, do nauczycieli gimnazjalnych. Wysunął on, mianowicie, do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego propozycję liczego udziału nauczycieli szkół średnich w zjeździe, nie tylko polonistów, lecz także historyków, dla których – jak pisał – będzie to „sposobność ujęcia całokształtu kultury politycznej, społecznej i gospodarczej epoki. Wiadomo, że w kształceniu uniwersyteckim te właśnie kwestie bywają niedość silnie podkreślane, a właśnie ich znajomość jest szczególnie potrzebna w szkole średniej”. W konsekwencji w zjeździe wzięło udział 170 profesorów, docentów i asystentów szkół wyższych i aż 415, ponad dwukrotnie więcej, nauczycieli gimnazjów i seminariów nauczycielskich, którym Ministerstwo ułatwiło uczestnictwo, przyznając im odpowiedni urlop¹².

Zamiłowanie Kota do biografistyki, nękająca go świadomość braku polskiej biografii narodowej sprawiły, że bardzo żywo zaangażował się w projekty zorganizowania takiego wydawnictwa. Jakkolwiek trudno byłoby zgodzić się w całości z opinią H. Barycza, że w organizowaniu *Polskiego Słownika Biograficznego*, obok Władysława Konopczyńskiego, „można nazwać współtwórcami tego narodowego przedsięwzięcia” również Stanisława Kota i Stanisława Kutrzebę¹³, ponieważ rola Konopczyńskiego była bezsprzecznie pierwszoplanowa, udział Kota w staraniach o powstanie *Słownika* był duży. W programowym artykule, opublikowanym w „Pamiętniku Warszawskim” w 1929 roku¹⁴, uzasadniał przekonywająco koncepcję rozszerzenia projektowanego przez Polskie Towarzystwo Historyczne (PTH) wydawnictwa poza zakresłone przez nie ramy okresu tylko porozbiorowego¹⁵. Domagał się „pełnej biografii polskiej”, której założenia redakcyjne winny być ustalone w toku wielkiej narodowej dyskusji, przede wszystkim z udziałem PAU. angażując się żywo w przetargi obu środowisk, lwowskiego i krakowskiego, o kierowanie tym przedsięwzięciem, przyczynił się Kot w znacznym stopniu zarówno do rozszerzenia zakresu chronologicznego *Słownika* (przez włączenie okresu staropolskiego), jak i do przejęcia jego redagowania przez PAU. Wszedł też do pierwszego, desygnowanego przez sekretarza generalnego PAU, Stanisława Kutrzebę, Komitetu Redakcyjnego. Razem z Konopczyńskim był autorem projektu statutu *Słownika*, uchwalonego 31 stycznia 1931 roku. Opowiadał się, jak wówczas większość członków Rady Słownika, za przyjęciem układu holenderskiego, w którym każdy tom zawierałby zyciorysy w pełnym układzie alfabetycznym, w miarę ich napływania, wraz z dołączonym do każdego tomu ogólnym indeksem, rejestrującym biografie wydane poprzednio. Dopiero pod koniec 1934 roku zdecydowano o przyjęciu formuły wydawniczej

¹¹ H. Barycz, *Stanisław Kot – Życie i dzieło...*, s. 36; por. tenże, *Stanisław Kot – historyk polskiego Odrodzenia i Reformacji*, Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej, R. XXVIII, 1978, s. 17.

¹² *Pamiętnik Zjazdu Naukowego im. Jana Kochanowskiego w Krakowie 8 i 9 czerwca 1930*, Kraków 1931, s. 11; Arch. PAN PAU I 196 – 30 III 1927, 6 XI 1928; PAU W I-3, k. 82 v.; PAU I 178-179: Akta organizacji Zjazdu – tam m.in. Kot do Michała Pollaka 11 II 1930 i korespondencja Kota z ministrem Sławomirem Czerwińskim w sprawie udziału nauczycieli 18 III 1930 (skąd cytaty) i 29 tego miesiąca.

¹³ H. Barycz, *Pięćdziesiąt lat Polskiego Słownika Biograficznego: jego narodziny – trudne początki – perspektywy rozwoju*, Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej, R. XXXVIII, 1988, nr 1/2, s. 200.

¹⁴ S. Kot, *O biografii polską*, „Pamiętnik Warszawski” 1929, z. 2, s. 160–173.

¹⁵ Stanowisko środowiska lwowskiego, tj. koncepcje słownika obejmującego zyciorysy od konfederacji barskiej do 1918 r. – reprezentowali głównie przedstawiciele PTH: Stanisław Zakrzewski, Ludwik Finkel, Kazimierz Tyszkowski, ten ostatni m.in. w artykule: *Biografia i słowniki biograficzne*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XLIII, 1929, s. 1–13.

angielskiej – jednolitego ujęcia alfabetycznego wszystkich życiorysów. Poparł także Kot, razem z Konopczyńskim, Dicksteinem, Tyszkowskim i Semkowiczem, tytuł wydawnictwa, wbrew Skalkowskiemu, który proponował: *Słownik Biograficzny Polski*. W ukazującym się wydawnictwie był nie tylko autorem wielu życiorysów, ale i stałym członkiem Komitetu Redakcyjnego (ostatnią nominację otrzymał na lata 1937–1940), zajmując się przede wszystkim działem kultury¹⁶.

Oprócz uczestnictwa w pracach Akademii, znalazł Stanisław Kot w ramach tej instytucji możliwości realizowania własnych zamierzeń naukowych. W niecałe dwa lata po przybyciu do Krakowa, mając już nawiązane i zacieśniające się kontakty z Akademią, złożył podanie o udzielenie mu stypendium Wiktora Osławskiego na studia we Francji. Motywy, jakie przytoczył, stanowiły niejako pierwszy zarys programu badań naukowych na całe życie. Pisał, że „pragnie poświęcić się studiom nad kulturą umysłową Polski w czasach nowożytnych, badaniom: jak społeczeństwo polskie myślało i wierzyło, ile umiało, jakie były zapatrywania jego i ideały, zwłaszcza w życiu politycznym”. Celem tego wyjazdu miały być studia porównawcze, „poznanie rozwoju kultury umysłowej Francji, rozwoju ideałów i opinii politycznej we Francji od wieków średnich do Wielkiej Rewolucji... Nadto – ubocznie – interesując się peregrynacją Polaków po uniwersytetach obcych, pragnąłbym dotrzeć do niezbadanych przez Polaków źródeł francuskich, z których by można powziąć pewne wiadomości o studiach Polaków w uniwersytetach francuskich w wiekach dawnych”¹⁷.

Ten drugi, obok badań nad reformacją, wątek poszukiwań materiałów źródłowych, dokumentujących impulsy płynące z zagranicy w kształtowaniu dziejów życia umysłowego w Polsce, rozrósł się niebawem do rozmiarów olbrzymiego przedsięwzięcia, którego celem było skrupulatne zbieranie informacji dotyczących już nie tylko studiów Polaków w uczelniach obcych, i nie tylko francuskich, ale wszelkich poloników utrwalonych w korespondencji naukowej, literackiej i politycznej, w diariuszach, opisach podróży i wszelkiego rodzaju wzmiankach. Chronologicznie rzecz miała się odnosić do epoki humanizmu, ale w jej niezmiernie szerokim rozumieniu: od połowy XV do końca wieku XVII, z sięganiem nawet w wiek XVIII. Niezwykle obszerny i mało sprecyzowany program, rozrastający się w miarę poszukiwań, opierał się głównie na zbiorach zachodnioeuropejskich. Mógł go Kot realizować tylko z pomocą Akademii, wyjeżdżając albo na jej wyłączny koszt, albo korzystając, przy jej dużym poparciu, z funduszy Ministerstwa WROIP.

Samo pobieżne wyliczenie zagranicznych podróży, jakie odbył, daje imponujący zarys jego kwerend. W czasie pierwszej podróży, na stypendium Osławskiego, trwającej od jesieni 1912 do czerwca 1914 roku, oprócz uczęszczania na wykłady i seminaria, prowadził badania w bibliotekach i archiwach Paryża, przerywane dłuższymi rekonesansami w Orleanie i Bazylei oraz w zbiorach w Hadze, Leeuwarden, Utrechcie, Franecker, Lejdzie, Amsterdamie i Rotterdamie. W drodze powrotnej zatrzymał się

¹⁶ H. Barycz, *Pięćdziesiąt lat...*, s. 199–206; Bibl. Jag., rkps Przyb. 126/83; Arch. PAN PAU I-64, akta bez nr i PAU I-65 nr 2287/1930.

¹⁷ Arch. PAN, KSG 478/1912. Zarówno H. Barycz (*O niedoszłym wydawnictwie Polskiej Akademii Umiejętności Źródło do życia umysłowego Polski. Kilka wspomnień i dokumentów*, *Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie*, R. XXIX, 1984, s. 6–7); jak i J. Hulewicz (Bibl. PAN, rkps 10344/11, s. 14) wiąże plany badań S. Kota, dotyczące peregrynacji młodzieży polskiej do obcych krajów, z inicjatywą K. Morawskiego, który zarysował takie perspektywy już w 1884 r. we *Wskazówkach dla poszukiwania źródeł humanizmu polskiego*, opublikowanych w *Archiwum Komisji do Dziejów Literatury i Oświaty* t. V, 1886, s. 74–80.

w celach naukowych w kilku miastach niemieckich. Drugą, półroczną podróż odbył od stycznia do października 1925 roku jako „delegat Komisji Literackiej PAU”. Tym razem prowadził poszukiwania we Włoszech: w Wenecji, Padwie, Ferrarze, Weronie, Mantui, Modenie, Parmie, Mediolanie, Bolonii, Pawii, Sienie, Florencji, Perugii, Pizie, Turynie, Genui, Neapolu, Salerno, najdłużej w Rzymie. Pobyt kończył sondażem zbiorów w Awinionie, znowu w Paryżu, wreszcie w Zurychu. Trzecia podróż, w 1928 roku, prowadziła znowu do Padwy, z krótkim pobytem we Florencji i Rzymie. Trudno rozstrzygnąć, czy doszła do skutku wyprawa w roku następnym, brak bowiem o niej wzmianki w sprawozdaniach, ale informacje o staraniach Kutrzeby wskazują, że Akademia przygotowała Kotowi wyjazd do Francji, Szwajcarii, Belgii i Niemiec. W latach 1934–1936 prowadził corocznie badania znowu w Paryżu, potem w Anglii, gdzie szlak jego poszukiwań znaczyły: Birmingham, Cambridge, Oxford i Londyn, a w drodze powrotnej Rotterdam, Brema, Hamburg i Berlin. Szczególnie obfity w zagraniczne kwerendy był rok 1937: w lutym i marcu Morawy (Brno, Olomuniec, Kromieryż, Opawa); w maju – Holandia i Belgia (Rotterdam, Amsterdam, Bruksela), a w drodze powrotnej Drezno; w czerwcu i lipcu – Gdańsk, Królewiec, Berlin, Amsterdam, Lejda, Londyn (w sprawozdaniu uwaga: „z powodu przemęczenia przerwałem pracę”); w grudniu – Gdańsk, Królewiec, Bruksela, Wiedeń (w sprawozdaniu wzmianka: „łup ogromny, tylko trzeba się hamować, aby się nie przepracować”). W styczniu 1938 roku był znowu w Berlinie, także w Grazu, a we wrześniu tego roku – w Zurychu. Na wiosnę 1939 roku zaczął badania od Paryża, potem pojechał na kilkudniowe pobyty do Strasburga, Berlina, Gdańska i Królewca.

Zakres tych poszukiwań był więc olbrzymi, przypuszczać jednak można, że w jakiejś części miały one charakter wyłącznie sondażowy i zapewne trochę chaotyczny. Z korespondencji z Kutrzebą wiadomo, że Akademia przysyłała pewne sumy na odbitki fotograficzne. Henryk Barycz, pełen najwyższego szacunku dla swego mistrza, nie mógł się powstrzymać od pobrzmiewającej krytycyzmem uwagi: „Zbieranie budulca źródłowego staje się wprost jego euforią”. Euforię tę nazwie na innym miejscu „*furor heuristicus*” i mniej eufemistycznie „nieokiełznaną żądzą”.

Wynikiem eksploracji źródłowych były nie tylko indywidualne rozprawy Kota, prezentowane na posiedzeniach Wydziału I i II Akademii, publikowane w jej wydawnictwach lub poza nimi. Badania te zostały także wpisane w plany prac PAU. W październiku 1925 roku, po powrocie z niezwykle udanej podróży zagranicznej, rozpoczął Kot starania o patronat Akademii nad zbiorowym wydaniem zebranych źródeł, które zatytułował roboczo: *Materiały do stosunków kulturalnych i religijnych Polski z Zachodem*. Ówczesny sekretarz generalny, Stanisław Wróblewski, którego Kot zainteresował swymi planami, uzyskał 4 grudnia 1925 roku zgodę Zarządu PAU na opublikowanie wydawnictwa nakładem Akademii i na zasygnalizowanie tego faktu na Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu. Sam Kot, przedstawiając na posiedzeniu Wydziału Filologicznego 14 grudnia 1925 roku wyniki swoich badań, uznał optymistycznie, że „zakończył gromadzenie materiałów informujących o studiach, podróżach naukowych i wychowawczych oraz stosunkach ze światem uczonym i szkolnym Zachodu”. Kwerenda miała być jeszcze uzupełniona w zbiorach krajowych. Wydział ustosunkował się do tych relacji niezmiernie pozytywnie, przyjęto ostateczny tytuł wydawnictwa: *Źródła do dziejów życia umysłowego Polski w dobie humanizmu. Stosunki kulturalne z Zachodem*. Kierującemu pracami Kotowi przydzielono do pomocy komitet, złożony zgodnie z jego propozycjami z członków Wydziału I (Józefa

Kallenbacha, Stanisława Windakiewicza, Ignacego Chrzanowskiego) i Wydziału II (ks. Jana Fijałka, który oddał do dyspozycji komitetu posiadane przez siebie materiały z archiwów uniwersytetów włoskich, i Jana Ptaśnika). Od 1926 roku *Źródła* stanowiły stałą – i niemalą – pozycję w preliminarzach budżetowych PAU.

Komitet opracował założenia wydawnicze *Źródeł*. Zebrane materiały i powstające kartoteki umieszczono w uniwersyteckim lokalu Seminarium Historii Kultury, a grupka seminarzystów Kota pod kierunkiem Barycza podjęła się trudu ich opracowania. Szybko jednak się okazało, że zebrane źródła wymagają uzupełnienia nawet w ich części najpełniej skompletowanej, odnoszącej się do Padwy i Bolonii. Na dodatkową kwerendę wysłała więc PAU dwukrotnie do Włoch H. Barycza (do Padwy w latach 1926/1927 i 1928) i Mieczysława Niwińskiego (w 1927 roku do Bolonii), a do Londynu – Kazimierza Dobrowolskiego (1926). Kwerendy w kraju prowadzili W. Weintraub i H. Barycz, który ponadto, na marginesie własnych badań, sięgał do archiwów we Włoszech i Niemczech.

Z czasem jednak prace nad *Źródłami* osłabły, komitet przestał funkcjonować, zniesienie Katedry Historii Kultury spowodowało rozproszenie uczniów, a sam inicjator przedsięwzięcia, nie tracąc zapалу w penetracji archiwów, angażował się bardziej w życie polityczne niż w opracowanie zebranych materiałów, i to mimo niezmiennego poparcia, a nawet nacisków ze strony S. Kutrzeby, który niecierpliwie oczekiwał rozpoczęcia publikacji. Ostatecznie nie doszło do wydania nawet pierwszego tomu, a cały zbiór uległ rozproszeniu: część dotycząca Bolonii została wypożyczona Kotowi do Rzymu w 1947 roku, resztę przejęła Komisja Historyczna PAU, a po 1952 roku częściowo, jako depozyt, redakcja Polskiego Słownika Biograficznego oraz Dział Rękopisów Biblioteki PAN w Krakowie¹⁸.

Wiktor Weintraub, charakteryzując publikacje Kota, pisze o jego „fenomenalnej orientacji i w wielojęzycznej literaturze przedmiotu i w europejskich zbiorach bibliotecznych”¹⁹. Konstatację Weintrauba można by uzupełnić stwierdzeniem, że orientację tę zawdzięczał Kot przede wszystkim możliwościom, jakie przez długie lata stwarzała mu Akademia, a które wykorzystywał z niespożytą energią.

W czasie wojny, jako minister bez teki i członek Prezydium Rady Ministrów w Rządzie RP na uchodźstwie, Kot podejmował różne akcje i zabiegi mające na celu zwolnienie aresztowanych profesorów UJ, z których wielu było członkami PAU. Memorial, wystosowany przez niego, Oskara Haleckiego i Mariana Kukiela 7 kwietnia 1940 roku do instytucji naukowych państw neutralnych, zawierał apel o podjęcie, za pośrednictwem rządów tych państw, „jakichś skutecznych kroków”, czyli interwencji w Berlinie, o przywrócenie PAU, zlikwidowanej przez niemieckiego okupanta²⁰.

Powojenne losy Akademii przeżył Kot bardzo dotkliwie. W sprawy tak bliskiej sobie instytucji mógł interweniować tylko z oddali. Będąc jeszcze w Warszawie, udzielił poparcia delegacji Akademii, broniącej swoich czterech członków przed niesłusznymi

¹⁸ H. Barycz, *O niedoszłym wydawnictwie...*, s. 9–32; Arch. PAN, KSG 282/1913, 346/1914, 399/1925, 1943/1925, 20004/1925, 1351/1933, 151/1934, 377 i 435/1935, 621/1947; PAU W 1-3, k. 48 v., 57 v., 58, 72 v., 75; Bibl. Jag., rkps Przyb. 127/83; Bibl. PAN, rkps 10208; Pierwsze Sprawozdanie Funduszu Kultury Narodowej, Warszawa 1931, s. 176.

¹⁹ W. Weintraub, *Stanisław Kot (1885–1975)*, „Kultura”, (Paryż) 1976, nr 3, s. 133.

²⁰ *Podstępne uwięzienie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej (6 XI 1939 r.). Dokumenty*. Wybór i opr. J. Buszko i I. Paczyńska, Kraków 1995, s. 30, 247, 269, 396–398.

zarzutami o kolaborację z Niemcami²¹. Jako ambasador we Włoszech, pomagał Akademii w zabiegach o przywrócenie jej Stacji Naukowej w Rzymie²².

Przebywając na emigracji w Paryżu, odsunięty od życia naukowego w kraju, nieoficjalnie interweniował jeszcze w miarę swych możliwości w sprawie restytucji PAU w 1957 roku. Wymiana korespondencji z prof. W. Szaferem, zwolennikiem utworzenia silnego oddziału PAN w Krakowie, a przeciwnikiem przywrócenia PAU, która – zdaniem Szafera – zbyt mało zwracała uwagi na rozwój nauk przyrodniczych, jest wymownym świadectwem emocjonalnego zaangażowania Kota już nie tylko w sprawy Akademii, ale nauki polskiej, zwłaszcza polskiej humanistyki. Pisał do Szafera:

Rozwój badań i publikacji Akademii Umiejętności z historii Polski, jej kultury, literatury, sztuki związany był z obroną istnienia narodu przed usiłującą go poniżyć, a nawet zożydzić historiografią niemiecką i rosyjską. Całe serie publikacji, artykułów w czasopismach i książek, nieraz wielkich tomów, które w kilku ostatnich latach ogłosiły instytucje i działacze, zwłaszcza kierowniczka Polska Akademia Nauk, poszły śladem tych właśnie uwłaczających przeszłości, tradycji i kulturze polskiej wzorów. Może pisano je pod naciskiem, ale fakt, że wychodziły pod firmą naczelnej polskiej instytucji naukowej był dla świata niepojęty.

Apelował, by Szafer przyłączył się do grupy zwolenników wskrzeszenia PAU. Kopie swych listów wysłał także do A. Vetulaniego, który nadał im rozgłos, odczytując publicznie w czasie posiedzenia rozszerzonego Prezydium PAU²³.

Przekonany o skuteczności działań zmierzających do odrodzenia organizacyjnych struktur nauki polskiej, opracowywał Kot memoriał do Fundacji Rockefellera „o pomoc dla polskiej humanistyki”. W liście do zaangażowanego w odnowę PAU swego ucznia, J. Hulewicza, sugerował kierunki prac restytuowanej PAU: „konieczność wytyczenia konkretnych planów i wydawnictw, i badań”, odmłodzenia kadr Akademii („bo się ich przedstawia jako grono starców na wymarcu”), nieograniczenia się do ram towarzystwa naukowego Polski południowej²⁴. Zawiedziony w swych przewidywaniach, gdy wszelkie plany reorganizacji życia naukowego zawiodły, mógł już tylko kontaktować się indywidualnie z wyjeżdżającymi z Polski za granicę uczonymi z kraju.

Obserwując z perspektywy minionych lat udział Stanisława Kota w pracach PAU i mając w pamięci jego działalność w Uniwersytecie, nie można nie wspomnieć o jego innych twórczych inicjatywach, świadczących o niespożytej aktywności, m.in. o założonym przez niego Towarzystwie do Badań Reformacji w Polsce (1919) i redagowaniu czasopisma „Reformacja w Polsce” (1921–1939), o zorganizowaniu i prowadzeniu serii wydawniczej „Biblioteka Narodowa” (1919–1947), czy o udziale w założonej przez Ministerstwo WRiOP Komisji do Badania Dziejów Wychowania i Szkolnictwa w Polsce (1919–1929), której był sekretarzem. Stwierdzić wszakże trzeba, że S. Kot najsilniej związany był z PAU i z UJ, że szczególnie silnie przeżywał likwidację Akademii. W 1957 roku pisał do rektora Uniwersytetu, Z. Grodzińskiego, który zapraszał go do objęcia katedry:

²¹ P. Hübner, *Sila przeciw rozumowi. Losy Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1939–1989*, Kraków 1994, s. 26; Arch. PAN, KSG 1945 – 22 XI 1945.

²² P. Hübner, *Sila przeciw rozumowi...*, s. 49; D. Rederowa, *Polska Stacja Naukowa w Rzymie*, Rocznik PAU, R. 1992/1993, s. 228; S. Kot do J. Hulewicza z Rzymu 14 VI i 28 X 1946, Bibl. PAN, rkps 10208.

²³ Oryginały listów Kota i Szafera: Bibl. Jag., rkps Przyb. 126/83; kopie – Arch. PAN, sygn. tymcz. K III-78 j.a. II/4; P. Hübner, *Sila przeciw rozumowi...*, s. 313–314; A. Leńkowska, *Profesor Władysław Szafer. Anegdota, fakty, wspomnienia*, Kraków 1992, s. 66–69.

²⁴ S. Kot do J. Hulewicza 14 XII 1957, Bibl. PAN, rkps 10208.

W zniszczeniu warsztatów pracy, badań, druku AU w Krakowie i zmonopolizowaniu ich organizacji urzędowej (PAN) w Warszawie widzę jedną z największych klęsk nauki polskiej. Przeżyłem tę właśnie epokę, w której rozkwit i blask Uniwersytetu Jagiellońskiego był ściśle związany ze współpracą z Akademią Umiejętności²⁵.

Z dwu instytucji, które wymienił, jego współpraca z Uniwersytetem nie była pozbawiona okresów burzliwych czy zgoła dramatycznych, podczas kiedy Akademia dawała mu stałe, niezmiennie i niezawodne oparcie.

²⁵ F. Wilk, *Profesor Stanisław Kot. Życie i dzieło*, Londyn 1976, s. 42.

